

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 28 Sierpnia r. s. 1822 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg, dnia 18 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida)

Najlaskawiej mianowani kawalerami: orderu s. Włodzimierza 3ciej klasy: Naczelnik wydziału w Departamencie dóbr Państwa Brylewicz, i Rządca kancelaryi Departamentu różnych podatków i poborów Karniejew. Orderu s. Anny 2giej klasy, inflantski superintendent, doktor Teologii Sonntag.

Gazeta senacka z dnia 5 sierpnia ogłosiła następujący Ukaz okólny: „Rządzący Senat, wysłuchawszy poleceney przez P. Jenerała piechoty, Ministra sprawiedliwości i kawalera Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa Rostowskiego dla należytego wykonania, kopii NAYWYŻEY potwierdzoney dnia 15 marca roku terażniejszego Opinii Rady Państwa, w której między innemi wyrażono: Rada Państwa na Departamencie spraw Cywilnych i Duchownych i na Powszechnem Zebraniu rozważała rzecz, wniesioną przez Ministra sprawiedliwości z przyczyny równości głosów, zasłęży na Powszechnem Zebraniu Rządzącego Senatu Departamentów Sankt-petersburskich, względem oddania przez Nowgorodski Rząd Gubernialny kancelarzysty *Bielonogowa* do służby woyskowej, za pijaństwo i niedbalstwo w obowiązkach, bez Sądu. W 1szym Departamencie Rządzącego Senatu wydana została następująca rezolucya: Chociaż Rząd Gubernialny i tłumaczy się, że kancelarzystę *Bielonogowa* odesłał do służby woyskowej na podstawie Ukazu d. 14 października 1798 roku za pijaństwo i niedbalstwo w obowiązkach, nie przewidując nadziei poprawy po tuztych środkach; lecz gdy pomimo tego wszystkiego, na mocy prawa, obowiązany był Rząd Gubernialny przywieść ten środek do skutku nie inaczej, tylko po oddaniu winnego pod Sąd i po zapadłym wyroku Sądowego urzędu, tym więcej, że pomieniony *Bielonogow* jest z dzieci ober-oficerskich; oyciec zaś jego w prośbie wyraża, że on nie ma jeszcze lat zupełnych, czego i sam Rząd w objaśnieniu swem nie zbija; nadto przedstawił dany od byłego Gubernatora Murawjewa pod dniem 3 września 1818 roku, to jest nie długo przed oddaleniem syna jego, atestat, że on w czasie sprawowania gubernii przez Murawjewa, sprawował się przystoynie, obowiązki pełnił z należytą gorliwością i rozstrojnością, w żadnych nagannych postępach nie był notowany, i na przyszłość do dalszego sprawowania służby tenże Murawjew uznawał go sposobnym i podwyższenia rangi godnym. Zaczem Rządzący Senat, znajdując pomienione Rządu Gubernialnego rozrządzenie niestosownem, postanowił, uczynić mu surową wymówkę z zaleceniem, iżby naprzyszłość służących w kancelaryi ze stanu szlacheckiego i dzieci ober-oficerskich, którzyby do służby weszli i wpadali w pijaństwo, albo byli opieszalymi w obowiązkach, odsyłał do Sądu dla postąpienia z winnymi ściśle podług brzmienia przytoczonego NAYWYŻEGO Ukazu z dnia 14 października 1798 roku; przy czem zalecić, ażeby kancelarzystę *Bielonogowa*, ze służby woyskowej, jeśli by sam żądał, powrócił. Ale Minister Sprawiedliwości

ści pomienione postanowienie znajdując niezgodnem z NAYWYŻSZYM Ukazem dnia 14 października 1798 roku, i z istotnych jego wyrazów wnioskując, iż Rząd Gubernialny miał prawo odesłać za pijaństwo i niepilność do służby woyskowej służącego w Kancellaryi swej *Bielonogowa*, który chociaż pochodzi od sekretarza gubernialnego, ale to nie daje mu zgola żadnych praw wyłącznych, stanowi szlacheckiemu właściwych, sądził ze swojej strony sprawiedliwym, na żalobę *Bielonogowa* przeciw Rządowi Gubernialnemu, jako niemającą zasady, odmówić; o czem też przełożył przez Ober-Prokuratora Rządzącemu Senatowi. Lecz gdy Senatorowie 1go Departamentu pozostali przy danej rezolucyi, przeto rzecz tę przeniesiono do Powszechnego Zebrania Senatu. Tu jedenastu Senatorów było zdania, iż jako na mocy NAYWYŻSZEGO Urządzenia o Gubernijach Rozdziału IV punktu 81, bez sądu nikt nie ma być karany, przeto znajdując postanowienie 1go Departamentu Senatu z prawidłami zgodnem. Ośmiu zaś Senatorów zgadzało się z opinią ministra Sprawiedliwości. Departament Rady Państwa spraw Cywilnych i Duchownych znajduje, iż objawiony dnia 14 października 1798 roku przez Jenerał Prokuratora Ukaz, w którym Minister Sprawiedliwości wspiera samowolne działanie Rządu Gubernialnego Nowgorodzkiego, względem oddania kancelarzysty z dzieci ober-oficerskich *Bielonogowa* za pijaństwo i niedbalstwo w obowiązkach do woyska bez Sądu, nie może znosić kardynalnego prawa, zawartego: *Naprzód*, w 54 rozdziale Jeneralnego Regulamentu, gdzie wyrażono, iż JEGO CESARSKA MOŚĆ nie zezwala, ażeby nayośledniejsi służący w Kollegiach żadnym nieprzystoynym postępkim, biciem, i innym nie przyzwolonym sposobem, ale podług wyroków i praw traktowami byli. *Powtórę*, w 81 punkcie Rozdziału IV NAYWYŻSZEGO o Gubernijach Urządzenia: *iz bez sądu nikt karany być nie ma; za czém zgodnie z większością głosów Senatorów, przyznając zdanie w tej rzeczy 1go Departamentu Senatu zgodnem z prawidłami, postanawia je utwierdzić z takim dopełnieniem, iż chociaż w postanowieniu tem zaleca się odsyłać do sądu za pijaństwo i niedbalstwo w obowiązku, tych tylko służących w Kancellaryi, którzy są ze szlachty i ober-oficerskich dzieci, lecz ponieważ Prawo o niekaraniu bez Sądu nikogo nie rozróżnia, przeto potwierdzając się prawidło należy rozciągnąć na wszystkich w powszechności służących w kancelaryach, z jakiegobykolwiek kto stanu pochodził. Na Powszechnem Zebraniu Rady Państwa obecni członkowie (oprócz dwóch) zgodzili się z Departamentem spraw Cywilnych i Duchownych. Na oryginalne napisano własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką tak: *Ma być podług opinii większości Członków: Rozkazali: O powinnem i nieodmiennem podług wyżej wyrażoney NAYWYŻEY potwierdzoney Opinii Rady Państwa, wykonaniu do wszystkich Rządów Gubernialnych i Władz, mieysc urzędowych, PP. Ministrów, Wojskowych Jenerał Gubernatorów, Wojskowych Gubernatorów zarządzających i Cywilnych sprawami, Jenerał Gubernatorów, i Naczelników miast przesłać Ukazy; a do Nayswiętszego Rządzącego Synodu, do Departamentów Rządzącego Senatu Moskiewskich i tutejszych przesłać uwiadomienia* Dnia 24 lipca 1822 roku.*

Dnia 1 sierpnia słupy *Otkrytije i Błahonamie rennyj*, pierwszy pod dowództwem kapitana leitnanta P. *Wasiljewa*, a drugi pod sprawą P. *Szysmarowa*, sześć śliwie przybyły do Kronsztadu z podróży swej do północnego bieguna. Powracając zatrzymywały się u wysp *Sandwich*. Objechawszy przylądek *Horn* puściły się do *Brezylii*, a wyjechawszy z tego portu d. 4 maja, zawijały do *Kopenhagi* dla nabrania świeżej żywności, z kądem zawinęły do portu Kronsztadzkiego. (*le Conserv. Impartial.*)

(z *Gazety Sankt-Petersburskiej.*) W ciągu przeszłego miesiąca czerwca przyszło do portu rzyckiego różnych towarów zagranicznych na 1,041,774 r., a wyszło towarów rosyjskich na 5,395,729 r. 10 kop.

Dnia 20 lipca, o godzinie 1szej z południa w *Chersonie*, z grzmotem, piorunami i gradem wielkości orzecha, był deszcz ulewny, który trwał do 3ciej godziny. Grad w wielu domach powybił okna.

Dnia 19 lipca, o godzinie 4tej z południa w mieście *Piratynie* i w różnych okolicach tego powiatu, panowała wielka burza z ulewą i bujnym gradem. W wielu miejscach pozносиło młyny, obaliło kilka domów włościańskich, a w dachu domu pocztowego w *Piratynie* zerwało 17 sztuk blachy żelaznej, w oknach zaś mnóstwo szkła potłuskało. Grad wiele zboża poniszczył i pozabijał ptactwo. Podobną burzę mieli w tamtych okolicach przed 23ma laty. Godna uwagi, że i wtedy się zdarzyła, nie tylko tego dnia, to jest 19 lipca, ale o teży samej godzinie.

W przeciągu miesiąca czerwca, opłacono w *Archangelu* cła od towarów zagranicznych na 10,510 rubli; a rosyjskich towarów, do różnych miast zagranicznych wyszło na 1,464,386 rubli.

Od dnia 3 do 14 lipca przywieziono z *Bucharyi* do tak zwanego *Trojeckiego dworu zamianowego*, różnych towarów, które są własnością kupców rosyjskich, na 31 wielbłądach, 262 miejsce. Przy tych karawanach naczelnikiem był *Beknacer Abdukarimow*; wyjechało przy nich 61 azyatów.

Od 1go stycznia do 1go lipca roku terażniejszego, przybyło do *Zamiennego dworu* w *Petro-pawłowsku* zza granicy 5 karawan, z których 4 ze step kirgizkich na 115tu wielbłądach i 6ciu podwodach z 242 ciukami towarów, a jedna z miasta *Kikanta* na 568 wielbłądach z towarami w 1136 ciukach; przywiozły te karawany: futra, różne rękodzieła wełniane, bawełniane i półjedwabne, nici bawełniane, bawełnę, jagody suszone, rebarbarum, i t. d. Wyszły za granicę do step kirgizkich dwie karawany na 57 wielbłądach i 140 wozach, z towarami we 410 ciukach; towary są jedwabne, bawełniane, wełniane i niciane, metalowe, futra i t. d. Wartość ich ogólna 103,903 rubli.

KRÓLESTWO POLSKIE Warszawa, dnia 2 września. (z *Gazety Warszawskiej.*)

Dnia 30 z. m. cztery półki jazdy składające osadę warszawską, wykonały obroty wojenne w obliczu Najjaśniejszego Cesarza i Króla. Dnia zaś następującego, wystąpiło całe wojsko poza *Wolą*, z kądem rozpoczęło swoje obroty. Plan poruszeń wojskowych był niemal następujący: Wystawiano sobie, że we wsi *Górcie* znajdowały się przednie straż nieprzyjaciela, że główne wojsko jego stało na tak zwanych *bateriach Szwedzkich*; a korpus odwodowy we wsi *Wawrzyszewie*. Całe zatem wojsko wykonywało obroty stosowne do tego planu, które jak najlepiej się udały.

Tegoż dnia, wszyscy Jenerałowie i oficerowie sztabowi mieli zaszczyt obiadowania u Najjaśniejszego Pana w pałacu zamkowym. Tłumy ludu zebrały się przed zamkiem dla oglądania Monarchy, którego wszędzie witały radośnemi okrzykami.

Nader krótko, bo niespełna tydzień, mieliśmy szczęście oglądania w murach tutejszych ukochanego Monarchę. Wczora rano po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, Najjaśniejszy Pan

udał się do obozu na zwyczajną zmianę straży; z kądem o godzinie 1otej w dalszą puścił się podróż do *Wiednia*. Towarzyszą Mu wdzięczne uczucia mieszkańców *Warszawy*, którzy licząc z radością chwile gdy Monarchę wśród siebie mają, niczego więcej nie pragną, jak ażeby Go jak najszybciej i jak najdłużej oglądać mogli.

AUSTRYA. Wiedeń, dnia 21 sierpnia. (z *Gazety Warszawskiej.*)

Podatek klasyczny i osobisty ma być w roku przyszłym 1823 w takiej ilości opłacany w Austrii, jak w roku bieżącym.

Dnia 19 b. m. postrzeżono w *Pradze* w *Czechach* kometa, którego można widzieć gołym okiem w stronie wschodniej przy konstellacji *Smołka*. Nazajutrz posunął się bardziej ku wschodowi.

Tryest dnia 5 sierpnia. Odebrano tu wiadomość, iż trzecia wyprawa morską turecką nie mogła się połączyć z flotą spalonego kapitana baszy: bo temu 30 okrętów greckich, stojąc przy *Dardanellach*, przeszkodziły. Ma jeszcze *Porta* kilka wielkich okrętów wojennych. *Port Oliveto*, dokąd się schroniły okręty floty kapitana baszy, które uszły zniszczenia, jest zupełnie otwarty; okręty te zostaną zapewne rozbrojone, jeśli nie będą mogły dostać się napowrót do *Stambułu*. Słychać, iż konsulowie europejscy opuścili wyspę *Scio*, którą turecy w ogromny cmentarz zamienili.

HISZPANIA. (z *Dostrzegacza Austriackiego.*)

Wiadomości z *Madrytu* pod 6 sierpnia (które nadzwyczajną drogą w *Paryżu* otrzymano) donoszą o zasłem w nocy z dnia 5 na 6 mianowaniu nowego ministerium. Mianowani są: *D. Jose Gasco*, deputowany na stany *Kortez* w roku 1820 i 1821, ministrem spraw wewnętrznych; *Pan Vellido*, także deputowany w wyżej pomienionych latach, ministrem osad; *D. Francisco San Miguel*, dawniej naczelnik głównego sztabu wojska na wyspie *Leon*, a teraz pierwszy jenerał-adjutant w sztabie głównym (jeden z wydawców gazety *Espectador*) ministrem stosunków zewnętrznych; marszałek obozowy *D. Miguel Lopez Bannos* ministrem wojny; *D. Filip Benicio Navarro*, były deputowany na stany 1820 i 1821, ministrem sprawiedliwości; *D. Dionizo Capaz*, deputowany na stany w *Kadyksie* 1814, kapitan okrętowy i sekretarz admiralicyi, ministrem marynarki, a *D. Antonin Martinez* ministrem skarbu. Jednakże gdy ten ostatni wzbraniał się od przyjęcia powierzonego sobie ministerium, sprawowanie jego poruczone zostało tymczasowie Dyrektorowi skarbu, *Panu Eguia*. Rozumieją, że na urząd ten mianowanym będzie *Pan Florez Estada* albo jenerałny podskarbi *Yandiola*.

Gazeta paryzka *Constitutionel* donosi o nominacyi wyżej pomienionych ministrów z tym dodatkiem: „że przez to życzenia wszystkich szczerych przyjaciół konstytucyi zupełnie uskutecznione być mają.”

W dawniejszych doniesieniach z *Madrytu* wyrażono: „Jenerał *Mina*, który tu przed kilku dniami przybył, wyjedzie wkrótce do *Katalonii*, dla objęcia naczelnego dowództwa nad wojskiem tamecznym. Otrzymał już dla siebie instrukcyę. Mnóstwo starych wojskowych i innych patriotów towarzyszyć mu będą jako ochotnicy. Ma być także utworzony w *Katalonii* park artylleryi od 40 dział. *Riego* wyjechał do *Asturyi*; rozumieją, że także z poleceniami. Były minister skarbu, *P. Vallejo*, uwięziony został d. 21 w *Jaca*. Miał on, jak powiadają, pasport pod cudzemi imieniem, i chciał się udać do *Francyi*. Dwa bataliony gwardyi, które w zamku kapitulowały, a potem do *Toledu* i *Talavery* przeprowadzone zostały, mają być rozwiązane, żołnierze wcieleni zostaną do innych regimentów, oficerowie zaś na żołdzie pozostaną; szeregowi czterech innych batalionów, które uderzyły na *Madryt*, jeśli nie osiągnęli na siebie innej winy prócz buntu, posłani będą do *Korunoy*.

Kadyxu i Kartageny; oficerowie, podoficerowie i żołnierze gwardyi, którzy stanęli pod chorąg- wiami konstytucyjnemi, utworzą dwa nowe ba- taliony „konstytucyjnemi“ zwane; przyjęci będą do tych batalionów i inni żołnierze gwardyi, któ- rzy dali dowody swego *patryotycznego* sposobu myślenia. Milicya madrycka ma być wkrótce przeorganowana, dla wyłączenia tych, którzy się od dnia 30 czerwca do 7 lipca przy kompaniach swo- ich nie znajdowali: Xiążę Infantado oczekiwany był na d. 26 lipca w *Lugó*.

FRANCYA.

Paryz, dnia 14 sierpnia:

(z *Gazety Warszawskiej*)

W ciągu bytności Króla w *St. Cloud*, wypo- rządzone zamki *Thulleries* w tutejszej stolicy, i w bliskości jego rozprzestrzeniono mieysca, aby zna- czna liczba wojska pomieścić się mogła.

Słychać, iż Hrabia *Pozzo di Borgo*, poseł Ros- syjski przy dworze naszym, wyjedzie do *Wiednia*.

Minister sprawiedliwości przybył d. 7 b. m. pod zastoną żandarmów do *Bourges*, i stanął w domu prefekturalnym. Nosi ubiór deputowanego, któ- rym został obrany w departamencie *Cher*.

Sąd w *Nantes* skazał 7 osób na więzienie i karę pieniężną za podanie do gazet obraźliwych artyku- łów przeciwko jenerałowi porucznikowi *Despinois*.

Dnia 7 b. m. postrzeżono w *Lugdunie* szty- lety malowane na murach kilku domów.

Stronictwa w izbie deputowanych nie były oddawna tak zawzięte przeciwko sobie, jak przy końcu teraźniejszego posiedzenia, i dla tego życzy- by wypadało niezwłócnego zamknięcia obrad.

Skończyła się już sprawa o spisek w *Belfort*. Podług wyroku sądu w *Kolmarze* d. 13 b. m. za- padłego, a przez telegrafa tu doniesionego, *Tallier*, *Pailhes*, *Guinao* i *Dubler* uznani są za winnych utajenia spisku, za co każdy z nich skazany zo- stał na zapłacenie 500 franków i pięcioletnie więzienie, potem zaś mają przez lat pięć zostawać pod dozorem policyi.

W gwardyi królewskiej zaszło wiele odmian. Miedzy innymi *Baron Beurnonville*, par Francyi i dotychczasowy dowódca 6tego pólku gwardyi pie- szey, został mianowany bokowym adjutantem Xięcia *Angoulême*, a *Pan Champagny*, dotych- czasowy tego Xięcia adjutant będzie na jego mieyscu pólkownikiem dowódcą.

Gazeta de France donosi z radością, iż przy losowaniu na wyście drugiego oddziału depu- towanych, najwięcej członków lewey strony i lewe- go środka, ogółem 45 wydział, a miedzy nimi znajdują się Panowie: *Rodet*, *Keratry*, *St. Aulaire*, *Robin*, *Scevole*, *Grammont*, *Lafayette*, *Benjamin Constant*, *Manuel*, *Esgonnières*.

Podług doniesień z *Poitiers*, dozwolono tam wszystkim oskarżonym rozmawiać bez świadków ze swoimi obrońcami, prócz *Bertona* i *Aliza*. Ostatni nie chce dotychczas odpowiadać na czynione mu zarpytania. Dwóch żandarmów pilnuje ich zawsze.

Kilka dzienników donosi, o wielkich postępach wojska wiary, a dziennik *Eccho du Midi*, podaje w tej mierze urzędowe doniesienia.

Dnia 12 b. m. wypłynęła z *Marsylii* ósma wyprawa do Grecyi. Składa się ona ze 20 niem- ców i 10 greków. Dowodzi nimi były podpółkownik *Böning* z *Wiesbaden*. Jest jedną z najlep- siej uzbrojonych.

NIEMCY.

W gazecie petersburskiej *Conservateur Im- partial*, z dnia 18 sierpnia, czytamy ze *Sztuttgardu* pod 8 t. m., co następuje: Jedna z gazet naszych zawiera następującą odezwę Areopagu do rodaków swoich osiadłych w Europie. Areopag jest rządem prowincyi wschodnich lądowych, które się dotąd wydobyły zpod jarzma Turków. Rząd prowincyi południowych przyjął nazwanie *Gerusia*. Potrzeba rozróżnić te dwa rządy od rządu centralnego w Ko- ryncie:

„Jest już rzeczą powszechnie wiadomą, i nie wątpimy, mianowicie o was, iż to dawno już wie- dzieć musicie, że naród nasz ma nakoniec rząd,

że zaburzenia i nieład, nieodłączne od anarchii, oraz zasmucające ich skutki, już ustały, i że co- dziennie zbliżamy się do zupełnego oswobodzenia, które nam obiecuje wyswobodzenie powszechnie i koniec ucisku niesłychanej tyranii.

„Uwielbiamy was zatem, że walczymy ze wszystkich sił naszych dla zniszczenia nie- ludzkich tyranów naszych i wypłenicenia ich z ziemi greckiej; zawsze, ileśmy się razy wdali w roz- prawę z nieprzyjacielem, odnosiliśmy, za pomocą Bożką, zwycięstwo.

„Nie przestajemy walczyć z odwagą, i usiluje- my dopić niepodobieństwa, za pomocą powszech- nego powstania i ofiar nadzwyczajnych; glazy na- wet poruszamy. Dotąd wiernem nam było zwy- cieżtwo, i pełni ufności w pomocy Niebios, niesie- my wojnę przeciw nieprzyjaciółom naszym w Te- salii i Macedonii.

„Oby dawny zapal Hellenów dla ukochanej im oyczyzny i was ożywił, was, którzy należycie do waszej Hellenii i osiedliście w Europie. Przy- kładajcie się w czem możecie do jej ratunku, po- mocą pieniężną, żywnością i potrzebami wojenne- mi; przesyłajcie je bez zwłoki do rady narodu Hellenów, dla załatwienia wydatków potrzebnych na świętą naszą walkę.

„Jeśli dajecie pierwszeństwo synom prowinc- cyi rządzonej przez Areopag, Attyki, Beocyi, Phocidy, Eubei, Tessalii i Macedonii, przysyła- cie także jak najszybciej pomoce do Areopagu. Wspaniałość i miłość wasza dla oyczyzny znajda nagrodę przed Bogiem, a Hellenia dochowa za nie winną wdzięczność. Na pobrzeżu eubejskiem d. 7 kwietnia w 2gim roku wolności 1822. (Następują podpisy).

(z *Gaz. Warsz.*) *Od brzegów Menu, dnia 15 sierpnia*. N. W. Xiążę Rosyjski *Michał* przy- był d. 7 b. m. do *Sztuttgardu* w celu odwiedzenia NN. Królestwa Ichmościów Wirtemberskich.

Dawno już wiadomem było, iż jeszcze w Je- na istnieją związki uczniow zwane *Burschenschaft*, a nawet znano kilku ich naczelników. Gdy przed niejakim czasem rozpoczęto w tej mierze bada- nia, członkowie rzeczonych związków w liczbie 150 podali Senatowi Uniwersyteckiemu listę swych nazwisk, dla skrócenia śledztwa. Każdy umiesz- czony na tej liście był osobno słuchany i poka- zało się, iż celem tych związków była tylko oby- czajność i dążenie do utrzymania porządku mię- dzy uczniami, nie dając przystępu żadnym polity- cznym zamysłom.

Uczniowie gimnazjum w *Norymberdze* wznie- cili d. 5 b. m. rozruch, który z trudnością usmie- rzono. Walczyli z sobą na sztylety. Gdy jednak wezwano wojska na pomoc do rozbrojenia, ustał przelew krwi na ulicach. Winnych osadzono w bezpiecznym mieyscu, aż do otrzymania zasłużo- nej kary.

Od brzegów Menu, dnia 17 sierpnia. Zapadł w *Kassel* wyrok na uczniow, którzy w *Marburgu* bili się z żołnierzami. Jednego skazano na roczne, dwóch na półroczne, a jednego na trzymiesięczne osadzenie w twierdzy *Spangenberg*. Dnia 10 b. m. w nocy poprowadzono ich na przeznaczone mieysce kary.

Rozchodzi się pogłoska w *Frankforcie*, iż w jesieni zbiorą się kontyngensa krajow związku nieniemieckiego na popis.

TURCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Stambul, dnia 18 lipca*. Nie- jaki *Jussuf Aga*, który z Morei przybył, twierdzi, iż znakomitsi obywatele tego kraju prosili go, aby im wyjednał przebaczenie u Porty. Tenże Aga po- twierdził pogłoskę, iż następca kapitana baszy *Kara Mehemed* basza, umarł z ran dawniej odnie- sionych, które się odnowiły.

Dnia 25. Przed kilku dniami cofnęła Porta zezwolenie wydane okrętom, które pod banderą francuską miały płynąć do *Oddessy*, a to pod pretextem, iż wielu francuzow wspiera powstań- ców w Morei. Poseł francuzki *Pan Latour Mau- bourg*, podał w tej mierze przełożenie Dywanowi, lecz bez skutku.

Janczarowie pragnąc wojny, chcą pokonać przemagające w Dywanie stronnictwo, na którego czele jest *Haleb Effendi*, i które ulega posłom zagranicznym. Buntowi ich przeszkodził *Ibrahim* basza, dowódca wojska azjatyckiego, stojącego obozem pod *Bujukdere*, któremu dopomagali azjanie, będący w okolicach *Skutari* pod sprawą baszy *Brussy*. Nie można więc spodziewać się oddalenia wojska azjatyckiego z okolic *Stambułu*. *Mustafa Bayraktar* powściągał także wojskiem prowincjonalnem janczarów, niebezpiecznych dla samego nawet Sultana, i w tém zbłądził, że je zawczasu oddalił.

W okolicach *Zittuni*, niedaleko *Termopilów*, odnieśli grecy wielkie zwycięztwo nad turkami. Podczas bitwy, straż bokuwa *Churszyda* baszy, złożona z albańczyków, odstąpiła go, a tym sposobem powiększyła zamieszanie. Porta rozgłasza przeciwnie wiadomości, co jest rzeczą bardzo naturalną; chce bowiem osłabić wrażenie, jakie ten wypadek sprawia. Twierdzi Porta, iż *Churszyd* basza, połączywszy się z baszami *Saloniki*, *Janiiny* i *Negreponu*, zdobył szturmem *Termopile*, i w krwawej bitwie poraził greków.

Wychodząca w *Smirnie* gazeta pod napisem *Dostrzegacz Wschodni*, donosi, iż na obu okrętach greckich, wysłanych z palnemi rzeczami, znajdowała się beczka prochu, aby w przypadku, jeśliby jaki okręt turecki na nie uderzył, mogły go także zniszczyć. Wysiedli wprawdzie grecy na wyspę *Scio*, lecz szczególniej dla ułatwienia ucieczki mieszkańcom wsi mastykowych, których dowódca turecki napróżno, usiłował zasłonić od okrucieństwa turków. Wiele porwanych greków odesłano na powrót, wyjąwszy młode panny. Pewnemu Turkowi, który mimo zakazu, chciał zabrać trzy panny, kazał basza uciąć nos i uszy. Morowe powietrze grasuje na wyspie *Scio*.

Od granic tureckich, d. 1 sierpnia. Niedaleko *Jass* zgorzało znowu kilka wsi. Zbiegli mieszkańcy powracają, i handel idzie dalej. Słychać, iż 1200 turków, pozostanie aż do przybycia *Hospodara*.

Zdaje się, iż wielka flota turecka, jeśli nie jest zupełnie zniszczoną, to przynajmniej nie może być czynną, i turcy nie tak prędko zechcą się spotkać na morzu z grekami. Słychać o zwycięstwie odniesionem pod *Suda* nad eskadrą egipską, która z tego powodu udała się napowrót do kraju swego.

Dnia 5. — Gdy *Xiażę Maurocordato* wysyłał z *Koryntu* 4000 wojska pod dowództwem generała *Normann* do *Epiru* dla zdobycia *Arty*, wybor tego korpusu składały dwa półki, jeden *Filheieński*, złożony z 400 cudzoziemców po większej części Niemców, a drugi z różnych ochotników. Cały ten korpus dostał trzymiesięczną płacę.

Okręty kapitana baszy, które uszły zniszczenia przy wyspie *Scio*, schroniły się do portu *Oliweto*; kilka zawinęło do *Mitylene*, gdzie są pod zasłoną warowni tamecznej.

Potwierdza się wiadomość o porażce eskadry Egipskiej i Algierskiej niedaleko *Suda* na wyspie *Kandyi*.

Listy ze *Stambułu* donoszą, iż Sultán kazał powiesić dwóch uwięzionych biskupów, i że Patriarcha życie utracił, niewiadomo z jakiej przyczyny i jakim sposobem.

Podług listów z *Bitoglii* pod dniem 24 lipca, grecy pobili *Churszyda* baszę w wąwozach *Patrasik* niedaleko *Zituni*. Wpuscili turków do wąwozów, a potem na nich całą siłą uderzyli. Turcy utracili w bitwie przeszło 12,000 zabitych, rannych i w niewolę wziętych. Między jeńcami jest dwóch baszów, z których jeden ma baszostwo *Dramy*. Niewiadomo, co się stało z *Churszydem*, całe wojsko jego poszło w rozsypkę. Wypadek ten opowiadają sami turcy, którzy powrócili do *Bitoglii*. Strata greków nie jest tak znaczna. *Odyseusz* poległ śmiercią bohatyrską w obronie o-

czyzny. Flota grecka stoi pod *Saloniką* i strzela granatami, które już kilka pożarów wznieciły.

Odebrano w *Stambule* niepomyślne dla Turków wiadomości z *Anatolii* i *Armentii*. Porta zachowuje głębokie milczenie o stosunkach swoich z Persją. Zdarza się czasem, iż posłom zagranicznym w *Pera*, udziela odebranych wiadomości, lecz dotąd nie jeszcze nie doniosła o stanie interesów swoich w Azji. *Sadig Reis Effendi*, miał kilkokrotnie oświadczyć, iż Azja nie obchodzi Europejczyków, i że posłowie europejscy powinni się tylko troszczyć o Europę. Zatargi między dworami *Stambulskim* i *Teherańskim* są dalekie od załatwienia. *Baba Chan*, terazniejszy Szach Perski, znany w Europie pod nazwiskiem *Peth-Ali-Szacha*, chce korzystać z przykrego położenia Porty z powodu powstania w wielu jej prowincjach europejskich, i zagarnąć kilka prowincyj pogranicznych, które od wieków były jabłkiem niezgody między turkami a persami.

Nie jamaków i turków, ale 1,500 nieszczęśliwych greków uwięziono na początku lipca w *Stambule*, jako podejrzanych o związki z mieszkańcami wysp *Ipsary*, *Idryi* i t. d. Stracono już ich publicznie 300 lub 400, ile zaś potajemnie, o tém nie donoszą.

Od granic tureckich, dnia 10 sierpnia. Donoszą z *Semlina* pod d. 9 b. m., iż podług odebranych w *Belgradzie* wiadomości, grecy odnieśli świetne zwycięztwo pod *Patrassig*, między *Larysą* a *Saloniką*, w d. 8 lipca. Listy pisane pod d. 26 lipca z *Bitoglii*, które napelnione były ranionymi turkami, donoszą, iż trzech baszów, a między tymi *Dram Ali*, tudzież 11,000 turków, zostało wziętych w niewolę, liczba zabitych ma być jeszcze większa (?). Grekami dowodzili generałowie: *Ypsylanty*, *Normann* i *Bozaris*. W tej walce poległ mężny *Odyseusz*.

Po odniesionej klęsce, flota turecka miała się znowu zebrać niedaleko przylądka *Papa*, a pod *Meletino* miała się złączyć z eskadrą egipską, poczem popłynęła ku *Morei*, a wśród drogi strzelała do zamku *St. Nicollu*, i do stolicy wyspy *Tino*.

Donoszą z *Morei*, iż *Jussuf* basza przed 23 lipca wycieczkę z *Patras*, i nieco odpędził korpus obiegający. Dubo sam znajdował się w nienajlepszym położeniu, przecież chciał utorować drogę *Cara Mehemetowi* z *Lepantu*. Udało mu się przeprowadzić 1500 turków przez ciąśninę *lepancką*. W tymże czasie opatrzone znowu twierdzę *Patras* w żywność; niewiadomo zaś, czyli po tej szczęśliwej wycieczce, *Cara Mehemet* udał się do *Stambułu*, dokąd wezwany został na objęcie urzędu kapitana baszy.

Listy z *Korfu* zawierają ważne wiadomości z *Argos* dochodzące do d. 22 lipca. Podług nich amerykańska fregata, wysadziła na ląd w miesiącu czerwcu w *Idryi*, agenta *Zjednoczonych Stanów Ameryki*, który natychmiast pojechał do *Koryntu*, gdzie d. 16 czerwca zawarł z Senatem traktat, posłany natychmiast do zatwierdzenia do *Washingtonu*. Traktatem tym obowiązali się grecy ustąpić *Zjednoczonym Stanom Ameryki* na lat 20 wyspy *Molo*, z portem mogącym pomieścić tysiąc (?) okrętów, za co dostali znaczną sumę pieniędzy i wiele broni różnego rodzaju. Jeśli się wiadomość ta potwierdzi, *Zjednoczone Stany* będą pierwszym mocarstwem chrześcijańskim, które z Grecją się połączy, a do tego w odległej części kuli ziemskiej. Z tém wszystkiém wsparcie to będzie nader korzystne dla greków.

Do dnia 31 lipca nie ustąpili jeszcze turcy z *Bukarestu*, a do 2 sierpnia z *Jass*.

Bojar *Jan Sturdza* mianowany hospodarem *Multan*, wydał w *Stambule* odezwę do zbiegłych bojarów w *Czernowicach* i *Jazawa*, wzywając ich, aby powrócili do oyczyzny, co jednak dotąd żadnego niewzięło skutku. W *Jassach* dowiedziano się, że terazniejszy *Xiażę*, mianowanie swoje okupił uciążliwemi dla kraju warunkami.

Wilno dnia 28 Sierpnia Roku 1822 v. s.

A N G L I A.

(z Gaz. Warsz.) Londyn, dnia 18 sierpnia. O podróży Króla mamy następujące wiadomości. Dwa statki parowe wzięły w środek między siebie bat królewski dla przędzy żeglugi. Dnia 12 b. m. wieczorem widziano go pod *Tyne*; towarzysząca mu eskadra pozostała w tyle, a jak się potem dowiedziano, przeciwne wiatry i gęsta mgła przymusiły ją zawinąć do *Berwick*. Słychać, iż bat królewski postanowił nie oddalać się od eskadry; lecz monarcha nie chciał wysieść na ląd, i za pomysłnym wiatrem popłynął dalej. Według najswieższych doniesień, Król był d. 14 b. m. w okolicy *Leith*, lecz dla niepogody, nazajutrz dopiero postanowił wysieść na ląd. Gazety tutejsze są napełnione opisem czynionych tam przysposobień na przyjęcie Króla, są bardzo wspaniałe i noszą cechę narodowości.

Dnia 12 b. m. jako w rocznicę urodzin Monarchy, założony będzie w *Carlton Hill*, na wzgórku pod *Edyburgiem*, kamień na pomnik, który uwieczni przybycie Króla do Szkocyi.

W *Edyburgu* taki jest zjazd, iż przenocowanie jednej osoby w domach zajezdnych kosztuje 1 do 3 gwiney, a za stajnię płaci się po 5 gwiney od jednego konia.

Urzędnik ustanowiony do obejrzenia umarłych, zwany *Coroner*, przybywszy dnia 13 b. m. po południu do *North-Cray*, odbył swoje czynności z powodu śmierci margrabiego *Londonderry*. Miał naprzód mowę do obecnych, w liczbie których był Pan *Planta*, sekretarz nieboszczyka, i Pan *Stewart* (teraz *Lord Castlereagh*) synowiec jego; w przyległym zaś pokoju, znajdowali się Lordowie *Sidmouth* i *Saymour*. Oświadczył, iż samobójstwo nieboszczyka, może być jedynie skutkiem choroby i melancholii, a zjadł obłakania jego rozumu. Po skończonej mowie, w ciągu której służący jego łzy ronili, udał się urzędnik ze sędziami przysięgłymi do pokoju, w którym leżał margrabia, w tém samym położeniu jak umarł, a posadzka była jeszcze krwią zboczona. Wszyscy pozdębowali trzewiki, aby nie zrobić hałasu i nie strwożyć margrabiny, małżonki nieboszczyka. Słuchanie świadków niedługo trwało. Jedna ze służących margrabiny zeznała: iż d. 11 b. m. wieczorem margrabia pytał się o małżonkę swoją i lekarza *Bankhead*; iż ubolewał, że ich cały dzień nie widział; odpowiedziała: iż się myli, bo cały dzień byli przy nim. Oświadczyła oraz, iż d. 12 b. m. o godzinie 7mej zrana poniosła śniadanie margrabiemu i margrabinie; lecz oboje jeszcze spali; iż potem margrabina wstała, a margrabia leżał w łóżku; iż skarżył się na śniadanie, że mu niedano masła, chociaż stało przed nim, i żądał lekarza. Gdy margrabina szepnęła jej coś do ucha, rzekł margrabia: *Knuje się spisek przeciw mnie*. Wyszła wtedy margrabina, a gdy zeznawająca służąca wychodziła po lekarza, margrabia wstał i otworzył okno. Gdy lekarz wchodził, słyszała tylko te słowa: *O Milordzie! O mój Boże*. (Reszta jest wiadoma). Z zeznań lekarza *Bankhead* pomijamy to, co jedynie dowodzi pomieszczenia umysłu margrabiego, a przytaczamy następujące stanowcze jego oświadczenie: „Wszedłszy zastałem go w szlafroku, stojącego twarzą do okna. Skoro usłyszał mię wchodzącego, nie ruszywszy się z miejsca, zawołał do mnie: *Bankhead, weź mię na swoje ręce. Już umieram*. Były to ostatnie jego słowa. Przybiegłem sądząc, iż mdleje; objąłem go, i postrzegłem nożyk w prawej ręce, która była mocno ściśniętą i cała skrwawioną. Krew oraz płynęła obficie ze szyi. Nie mogłem go utrzymać, i spuściłem na posadzkę. W minucie niepełna wyłał 2 kwarty krwi. Zdaje się, iż przetrzymanie nastąpiło w chwili wejścia mego.” Czy często przerywały jego zeznanie. W skutku tego wszystkiego, urzędnik *Coroner* zapytałszy się wprzód o zdanie sędziów

przysięgłych, ogłosił wyrok, iż margrabia d. 12 sierpnia, a nawet i nieco pierwej, dostał znacznego pomieszczenia umysłu, i w chorobie tej rzeczono go dnia zadał sobie nożykiem ranę po lewej stronie szyi, mającą jeden cal długości a pół cala głębokości, z której natychmiast umarł, i on sam nie kto inny był przyczyną śmierci. Pierwej jeszcze wspomniany urzędnik, dla zaspokojenia sędziów przysięgłych, udzielił im list *Xiążęcia Wellingtona*, pisany d. 9 sierpnia do lekarza *Bankhead*, z wynurzeniem obawy, aby margrabia nie dostał pomieszczenia umysłu.

Król najpierwej postrzegł chorobę umysłową margrabiego. Gdy bowiem d. 9 b. m. przed wyjazdem swoim, po rozmowie z nim, udał się z *Xiążciem Wellingtonem* do gabinetu, zapytywał go, co sądzi o *Londonderry*, który zdaje się mieć pomieszczenie umysłu. Zegnając się Monarcha z margrabią, ministrem swoim, polecił mu, aby miał staranie o zdrowie. Oświadczył, iż wygląda chory, a tym sposobem chciał zwrócić uwagę jego na stan umysłu. Pomiarkował to margrabia i zapytał się Króla: Czy *W. K. Mość* postrzega co we mnie? Tegoż dnia rano wszedł margrabia do pewnego domu niedaleko *Carlton-House*, i wchodząc zapytał się: Czy rada już się zebrała.

Po długich sporach postanowiono, aby ciało margrabiego pochowano d. 19 b. m. w *Westminster*, a d. 17 i 18 b. m. będzie wystawione z paradą w mieszkaniu jego w *Londynie*. Pogrzeb odprawi się cicho w nocy.

Przytoczymy jeszcze następujące wyjątki z różnych gazet tutejszych o zmarłym margrabinie. Pozostała po nim małżonka ochłonięła z pierwszego mocnego wrażenia, jakie na jej umyśle śmierć męża sprawiła; nie dała się jednak skłonić do widzenia nieboszczyka. Nie przytłumuje niczyich odwiedzin; nawet szwagra swego, Lorda *Ellenborough*, nie kazała wprowadzać. Lady *Suffield* jest jedyną jej towarzyszką. Lady *Edgecumbe* ją opuściła. Nikogo bardziej nie smucił zawieszony zgon ministra, jak obu sekretarzy jego *Planta* i Lorda *Clamvilliam*; mieli wraz z nim jechać do *Paryża* i *Wiednia*. Przy unywaniu zwłok do włożenia w trumnę, znaleziono na piersiach na gołym ciele czworograniasty kleynot, złotą puszkę z włosami matki i wrytym napisem: *irréparable* (nienagrodzona). Wyraz ten stosował się do jej śmierci. Majętność *Nord-Cray* nie należała do niego prawem własności; trzymał ją w dzierżawie od roku 1810 na czas życia swego i małżonki swojej; własnym kosztem pięknie ją przyozdobił. Pan *Vansittard* kupił przyległą majątność *Foots-Cray*, i chciał w niej mieszkać; lecz po śmierci margrabiego odmienił swoje postanowienie. Margrabina kazała kilka razy posypać kwiatami zwłoki męża. Spokojnie, pisze gazeta *Kuryer*, i niewzruszenie leży nieboszczyk, który świat trzymał w uszanowaniu (*who held the world in awe*).

Słychać, iż Lord *Grenville* i Pan *Canning* wrócą do parlamentu, a Lord *Harrowby* uda się na kongres. Zawikłanie w obecnym czasie nie dozwala, aby wydział zmarłego ministra zostawał długo bez naczelnika. Potrzeba ta jest tym większą, iż nieboszczyk objął tymczasowie wydziały spraw wewnętrznych w zastępstwie Pana *Peel*, i osad w zastępstwie Lorda *Bathurst*. Pan *Peel* powrócił wczorą do tutejszey stolicy, i naradzał się z Lordem *Grenville*.

Kurs petersburski dnia 15 sierpnia: dukat holenderski nowy 11 r. 60 kop., stary 11 rub. 40 kop. Zmiana złota 2 r. 86 kop. Zmiana srebra 2 rub. 72 kop.

Nienustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. — — — po 98½
68 brzęczącą monetą — — — 94
58 takąż — — — 79½ — 80, } procentow

Krakow dnia 24 miesiaca, sierpnia 1822 roku.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego na mocy uchwały Rady Wielkiej Uniwersytetu do L. 672 z dnia 1 lipca r. b. do siebie wydanej, ogłasza, iż uczniowie uniwersytetu, stosownie do artykułu 122 urzędzenia wewnętrznego przy statucie założonego, obowiązani będą po wakacjach z zaczęciem roku szkolnego zapłacić taksy minimalnej całorocznej złotych polskich pięćdziesiąt N. 50 razem; zaś uczniowie obadwóch liceów po złotych polskich dwadzieścia N. 20 w półrocznych ratach po złotych 10 złożyć będą powinni, to jest z zaczęciem roku szkolnego złotych 10 i tyleż po odbytych półrocznych egzaminach, przy poczynaniu się kursu drugiego półroczu.

Zastępca Rektora U. Jag. Girtler.

Jankowski Sekretarz Umewer.

1. Magistratura Powszechny Opieki Gubernii Litewsko-Wileńskiej mając w swym za-wiadywaniu część domu niegdyś JW. Podkomorzego Woltowicza w Wilnie na ulicy Zamkowej pod N. 153 między jego kredytorów przez Sąd Ecdywizorski czasowie rozdzielonego, w rzę-dzie których i W. Antoni Prozor Wojewodzie ma sobie wydzieloną część na drugim piętrze od ulicy 3 pokoje i garderobkę, na dole od podwórza kuchnia, skład i stancya ze sklepionymi murowanymi, sklep ziemny ze wschodami murowanymi i sklepionymi, magazynem i stajnią podobnie ze sklepionymi, co wszystko jest odda-nem pod załog przez W. Prozora za pożyczoną w magistraturze sumę, jakowe pokoje z dal-szemi przynależnościami wygodami Magistratu-ra Powszechny Opieki od dnia 29 września na-stępnego, 1822 roku wypuszcza przez publiczną licytacją w dniach 1, 4, i ostatnim 7 września w arędę. Zyczący takowe mieszkania zastrędownić zechcą jawić się na te terminy do Magstratu-ry Powszechny Opieki. Roku 1822 mca sierpnia 24 dnia. Członek Magistratury Powszechny O-pieki, Józef Puzyna Assessor Sądu Głównego. Sekretarz Pietraszewski.

1. Przyjaciół zmarłego w Chersonie Anto-niego Skindera, niegdyś obywatela i wojskowego ludzkiego, przez list pod dniem 10 augusta ro-ku bieżącego z Chersonu pisany do Redakcyi gazety Kurjera Litewskiego, prosi o uwiadomienie sukcesorów i pretensorów, prawnych tegoż Skindera, ażeby przybyli do Chersonu z dowo-dami praw swoich do sukcesyi i przenosi. Co Redakcyja przez niniejsze uwiadomienie dopełnia

O g ł o s z e n i e.

1. Od Wileńskiej składowy Tamtożni przez niniejsze ogłasza się, iż w trzech różnych ter-minach, a mianowicie: 28 augusta, 1 września i ostatnim, 5 września, będzie się w niej prze-dawał przez publiczną licytacją skonfiskowany arak w 15tu ankarach, z których w 7miu beczułkach po pół ankara, a w ósmiu beczułkach po trzy ćwierci ankara, mocy 8, 9, i 11 $\frac{1}{2}$ stopni. Wilno dnia 25 augusta 1822 roku. Członek Pietrowski. Za Sekretarza Radca tytularny Multiański.

U w i a d o m i e n i e.

1. Niżej podpisana ma zaszczyt donieść, iż za pozwoleniem tutejszego Cesarzkiego Uni-

wersytetu, zakłada pensją dam, w której, oprócz nauk zwyczajnych, jako: Katechizmu, Nauk mo-ralnych, Historii, Jeografii, Rachunków; Sztuki dawane będą: Polski, Rosyjski, Francuzki i Nie-miecki, a to każdy przez Nauczyciela od Uni-wersytetu aprobowanego — Równie chcącyni się wydoskonalić w muzyce i tańcach najlepszych metrow się dostarczy. Niżej podpisanej zaś szczególnym staraniem będzie formować dumni w skromności, obyczajności, i domowem gospo-darstwie — Uczyć ręczne roboty, płci naszej przyzwoite — Słowem, mieć o nich takie stara-nie, jak czuła i troskliwa matka mieć zwykła dla ukochanych dzieci — Równie zaręcza niżej pod-pisana, wszelkie wygody przyzwoite, i stanęcy widny, suchy, słowem, korzystne i zdrowie stu-żące utrzymanie. Chcący mi powierzyć swe córki Rodzice, raczą się udać do mego pomieszka-nia na ulicy Ostrobamskiej w domu JW. Brzo-stowskiej pod N. 68, gdzie z łatwością ukończymy. W Wilnie dnia 18 augusta 1822.

Justyna Kruhelska.

Sąd Ecdywizorski.

2. Sąd Taxatorski Ecdywizorski w dobrach JW. Wincentego Bielkowicza Marszałka bra-sławskiego i kawalera, Kozaczyzna zwanych, w po-wiecie bractawskim położonych, za remisą Sądu Głównego Wileńskiego odbywający się; od dnia pierwszego augusta idącego roku jako terminu wyrokiem pierwszo zjazdowym na kontynuację konkursowego dzieła oznaczonego, zajmując się ułatwieniem poruczonych czynności, całą spra-wę w dniu siódmym septembra tarasniejszego 1822 roku wziąć do namowy zadeterminował; przed jakim terminem ażeby mający pretensye do funduszu Marszałka Bielkowicza regłować się mogące, takowe pod obawą amissy udowodnili przez niniejszą awizację ostrzega. Prezes Grodzu Zawil. i Ecdywizy Ignacy Chodźko. Prezydent Grodzki Powiatu uprskiego i Ecdy-dywizor Stanisław Bitowtt. Pisarz Grodzki Witkomir. i Ecdywizor Jozef Hoppen.

A r e n d a.

3. Oł Miejskiej Wileńskiej Policji ogłasza się: że w dniach 11go 12go i 13 następującego 7bra mca tarasniejszego roku będzie się odby-wać publiczna licytacja na wzięcie w jednaro-czną arędowną tenutę dwóch domów, od 21go tegoż 7bra mca, jako to połowę Szlachetca Rew-kowskiego i całego Starozakonnego Szai Abra-mowicza Cycki położenie mających pierwszy przeciw placu paradygo miejsca pod N. 208 i drugi na uli-cy Jatkowej pod N. 238 z tym, ażeby żądający ja-wili się do Miejskiej Wileńskiej Policji na wyż oznaczone terminy. Augusta 18 dnia 1822 roku.

Jan Terpilowski Inspektor.

Tytularny Sowiennik Hutowicz.

Wyjeżdżają za granicę.

2. Do różnych miast Królestwa Pruskiego Wileński Obywatel Starozakonnny Leyzer Hirszo-wicz Bryzowicz na miesiąc dziesięć, w interesie odbierania długów.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 25 sierpnia: rubel srebrny 3 rub. 78 $\frac{1}{2}$ kop., czerwony złoty no-wy r. 11 kop. 70, stary r. 11 kop. 50, imperyal r. 36 kop. 77 $\frac{1}{2}$.

	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
Obserwacje meteorologi-czne.	dnia 26 średnia	27 cal. 9.53 lin.	+ 14,16 stopni	Poludniowy	Pogoda
	dnia 27 średnia	27 — 10.4 —	+ 12,41 —	Zachodni	Pogoda
	dnia 28 godz. 5	27 — 9.5 —	+ 8,5 —	Poludniowy	Pogoda